

Dominika Dziurosz-Serafinowicz

Uniwersytet Gdański
dominika.dziurosz-serafinowicz@phdstud.ug.edu.pl
ORCID: 0000-0002-1084-1044

Zasady moralne słowa. Kilka uwag z perspektywy lingwistyki, filozofii i etyki religijnej

Wstęp

Za pomocą języka (słowa pisanego, żywego słowa) jesteśmy w stanie wprowadzać miłą lub nieprzyjemną atmosferę, wpływać na innych pozytywnie lub negatywnie, czynić dobro lub zło. Słowo może bowiem rozwijać bądź niszczyć nas i innych, może pokrzepiać i ożywiać bądź krzywdzić nadawcę komunikatu, odbiorcę komunikatu lub podmiot, o którym jest mowa w komunikacie. Jak pisze Bolesław Andrzejewski w *Filozofii języka. Zarys dziejów*: „Banałem stają się diagnozy, że językowe komunikaty mogą radować, jednoczyć, łagodzić cierpienia, leczyć, wprowadzać pokojową atmosferę, ale też z drugiej strony mogą ranić, społecznie różnicować, wzniecać społeczne niepokoje, być zarzewiem wojny, a w szczególnych sytuacjach nawet zabijać”¹.

Język otwiera przestrzeń różnorodnych potencjalnych działań jednego człowieka wobec drugiego, co obecne jest np. w rozkazie, obietnicy, poleceniu, prośbie, deklaracji, szantażu, groźbie, prowokacji, przekleństwie, instrukcji, zobowiązaniu, które w kontakcie z żywym człowiekiem nabierają wymiaru etycznego. Język wiąże się także z pewnymi konsekwencjami, co widoczne jest w przeprosinach, krytyce, szyderstwie, oszczerstwie, plotce,

¹ B. Andrzejewski, *Filozofia języka. Zarys dziejów*, Poznań 2016, s. 284.

pomówieniu, kłamstwie, obmowie, pochwale, oskarżeniu, ironii, fałszywym świadectwie, podjudzaniu, mówieniu złośliwości itp. W słowie objawia się również nasz stosunek do rozmówcy lub osoby, o której jest mowa w komunikacie – to, w jaki sposób go widzimy, kim on jest dla nas i w jakiej sytuacji go stawiamy. Jak zauważa Don Miguel Ruiz: „Słowem, bez względu na to, jakim mówisz językiem, wyrażasz wszystko – o czym śnisz, co czujesz i kim naprawdę jesteś – wszystko objawia się słowem”². Ważkim w tym kontekście jawi się pytanie o to, jakie słowo jest wskazane wypowiadać, a jakie nie – by pozostać osobami, które wzajemnie się nie krzywdzą swoimi werbalnymi komunikatami. Pomocne w tym zakresie mogą być moralne zasady słowa, które w tym artykule zebrałam i prezentuję³. Analiza wybranych zasad moralnych słowa w tej pracy pokazuje również, że fenomen etyczności języka jest nie tylko przedmiotem rozważań filozofów, ale także jest on istotnym problemem na gruncie lingwistyki oraz etyki religijnej.

1. Etyka słowa współczesnych lingwistów

Niemalą rolę w kształtowaniu kultury języka odgrywają językoznawcy. W niniejszym rozdziale dokonam przeglądu wybranych zaleceń konwer-

² M. Ruiz, *Cztery umowy*, tłum. E. Karpuk, Łódź 2007, s. 38.

³ Wybrane zasady moralne słowa zebrane zostały również w języku angielskim w artykule: D. Dziurosz-Serafinowicz, P. Dziurosz-Serafinowicz, *Assessing Speech Morally*, „Filo-Sofija” 2018, nr 2, s. 115–130. Autorzy dowodzą w nim po pierwsze, iż teoria aktów mowy Johna L. Austina jest jedną z najlepiej uargumentowanych koncepcji pozwalających na analizę wypowiedzi. Po drugie, przekonują, że tak ugruntowana teoria pozwala na bardzo głęboką analizę i ocenę moralną słowa dzięki wypracowanemu aparatowi teoretycznemu. Dodatkowo artykuł przedstawia religijne i niereligijne zalecenia moralne w stosunku do słowa. Uwzględniając ich wielokulturowe źródło, sięga do myśli polskiej, chińskiej, japońskiej, żydowskiej, chrześcijańskiej i buddyjskiej. Mając na uwadze ograniczoność wybranych perspektyw badawczych, warto uzasadnić, iż niniejszemu artykulowi w dużej mierze przewodzi także myśl Austiniowska ze względu na przełomowy charakter badań w zakresie filozofii języka tego myśliciela. Ponadto, szczegółowej prezentacji szkoły oksfordzkiej ze wskazaniem na korzyści płynące ze stosowania wypracowanych przez nią koncepcji lingwistycznych do analizy etycznej języka dokonałam w artykule *Próba konstrukcji narzędzi do analizy etyczności wypowiedzi z użyciem teorii aktów mowy*, „Przegląd Humanistyczny” 2019, nr 466, s. 19–27. Warto zaznaczyć, że nie każda koncepcja filozoficzna jest użyteczna do analiz etyczności słowa, na co wskazuje Jennifer Saul w książce *Lying, Misleading, and What is said. An Exploration in the Philosophy of Language and in Ethics*. Niemniej jednak nieodzowne w tym zakresie są dalsze badania, zarówno religioznawcze, jak i filozoficzne. Szczególnie bardzo wielowymiarowe podejście do człowieka Martina Bubera, Paula Ricoeura, Emmanuela Lévinasa lub Maurice’a Merleau-Ponty’ego, zanurzone w nurcie fenomenologicznym (które także mogłoby być wzbogacone o interesującą polską filozofię dramatu Józefa Tischnera) byłoby ciekawą perspektywą rozważań o etyce słowa. Podobnie niemal niezbędna wydaje się hermeneutyka Hansa-Georga Gadamera, teoria komunikacji Jürgena Habermasa oraz oryginalna myśl Ludwiga Wittgensteina, nie wspominając już o przebogatej, wielonurtowej tradycji anglosaskiej i amerykańskiej (Charles S. Peirce, Alfred N. Whitehead, Willard Van Orman Quine, Michael Dummett, Donald Davidson, Gilbert Ryle, Peter F. Strawson, Bertrand Russell, George E. Moore).

sacyjnych ukształtowanych przez lingwistów. Na straży etycznej komunikacji stara się stać również Polskie Stowarzyszenie Etyki. W ramach swojej działalności wypracowało ono kodeks etyki słowa, któremu chciałabym się przyjrzeć w niniejszej części.

1.1. Wybrane zasady konwersacyjne i maksymy grzeczności językowej

Filozofowie języka i lingwiści wykształcili zbiór reguł, które winny przyświecać poprawnej konwersacji. Jednym z nich są zasady kooperacji Paula Grice'a wskazujące na cztery maksymy mające na celu zapewniać dobrą konwersację. Są nimi maksyma: ilości, jakości, odniesienia i sposobu⁴. Uszczegóławiając teorię implikatur konwersacyjnych zacytuje:

1. Kategoria ilości mówi: a. uczynić swój wkład do konwersacji tak informatywnym, jak to jest wymagane; b. nie czynić swojego wkładu do konwersacji bardziej informatywnym niż jest to wymagane. 2. Kategoria jakości proponuje: a. Nie mów tego, o czym sądzisz, że jest fałszywe; b. nie mów tego, na co nie masz odpowiednich dowodów. 3. Kategoria relewancji wskazuje: a. Twój wkład do konwersacji powinien być w odpowiednim związku z toczącą się konwersacją; 4. Kategoria sposobu sugeruje: a. unikaj niejasności w wyrażeniu się; b. unikaj dwuznaczności; c. mów krótko; d. bądź systematyczny⁵.

Jak streszcza maksymy Roman Kalisz: „Uczynić swój wkład do konwersacji taki, jaki jest wymagany na danym etapie, na którym się znajduje, poprzez akceptację celu lub kierunku wymiany werbalnej, w którą jesteś zaangażowany”⁶.

Teoria Grice'a, opracowana w duchu oksfordzkiej szkoły języka potocznego⁷, odróżnia się w dużym stopniu od teorii znaczenia wyrażań zaproponowanych w filozofii analitycznej w XX wieku. W szczególności odchodzi ona wyraźnie od logicznej i formalnej analizy języka, które są charakterystyczne dla teorii Gottloba Fregego i Bertranda Russella. Grice widział istotną różnicę między tym, co zostało wypowiedziane przez mówcę, a tym, co wypowiedź mówcy implikuje. Jego maksymy konwersacyjne,

⁴ H.P. Grice, *Logika a konwersacja*, [w:] *Język w świetle nauki*, red. B. Stanosz, Warszawa 1980, s. 91.

⁵ R. Kalisz, *Pragmatyka językowa*, Gdańsk 1993, s. 67.

⁶ Tamże, s. 67.

⁷ Do przedstawicieli tego nurtu w filozofii języka zalicza się również Austina i Johna Searle'a.

które można zaliczyć do pragmatyki języka, mają z kolei na celu wskazać nam, które implikacje wypowiedzi mówcy w danej konwersacji można uznać za poprawne i racjonalne⁸. Przykładowo, rozważmy następujący dialog między mówcami A i B:

A: Czy wybierasz się dzisiaj do kina?

B: Muszę przygotować wykład z filozofii języka.

Zastosowanie maksym konwersacyjnych do tego dialogu pozwala nam stwierdzić, że mówca B nie pójdzie dzisiaj do kina – wniosek ten jest racjonalną implikacją wypowiedzi mówcy B w kontekście jego konwersacji z mówcą A. Jak pokazuje Saul, teorie tego typu są bardziej przydatne do analizy etycznych aspektów języka (szczególnie takich fenomenów językowych, jak kłamanie i wprowadzanie w błąd) aniżeli teorie oparte na analizie logicznej wypowiedzi⁹.

Innymi propozycjami poprawnej konwersacji są reguły wzajemnego porozumiewania się Deborah Tannen, na które składają się rezerwa, względy i towarzyskość lub zasady grzeczności Geoffrey'a Leecha z sześcioma maksymami: taktu, wspaniałości, aprobaty, skromności, zgody, współodczuwania¹⁰. I tak Leechowska:

1. Maksyma taktu (w dyrektywach i obietnicach): minimalizuje koszty dla innych; maksymalizuje korzyści dla innych; 2. Maksyma szlachetności (w dyrektywach i obietnicach): minimalizuje korzyść dla siebie, maksymalizuje koszt dla siebie; 3. Maksyma aprobaty (w ekspresywach i asercjach): minimalizują negatywne oceny innych; maksymalizują pozytywne oceny innych; 4. Maksyma skromności (ekspresywy i asercje): minimalizuje pozytywną ocenę własną, maksymalizuje negatywną ocenę własną; 5. Maksyma zgodności (w asercjach): minimalizuje niezgodę pomiędzy sobą a innymi, maksymalizuje zgodę pomiędzy sobą a innymi. 6. Maksyma sympatii (w asercjach): minimalizuje antypatię pomiędzy sobą a innymi, maksymalizuje zgodność pomiędzy sobą a innymi¹¹.

⁸ Akcentując przewodnią rolę pragmatyki języka w analizie wypowiedzi języka potocznego, teoria Grice'a wykazuje podobieństwa do koncepcji gier językowych Wittgensteina z *Dociekań filozoficznych*.

⁹ J. Saul, *Lying, Misleading, and What is said. An Exploration in the Philosophy of Language and in Ethics*, Oxford 2012.

¹⁰ J. Puzymina, A. Pajdzińska, *Etyka słowa*, [w:] *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny. Forum kultury słowa*, red. J. Miodek, Wrocław 1996, s. 35–45.

¹¹ R. Kalisz, *Pragmatyka językowa...*, s. 83.

Zasady uprzejmości George'a Lakoffa są natomiast następujące: „I. Formalność: nie narzucaj swojej woli; II. Zastanowienie: pozwalaj adresatowi dokonać wyboru; III. Równość (lub przyjacielskość): działaj tak, jak byście ty i adresat byli równi. Czyń tak, aby twój adresat czuł się dobrze”¹².

Szczególną uwagę lingwiści przywiązują do dyrektywy niekłamliwości. W literaturze polskiej szeroką analizę tego, czym jest kłamstwo, przeprowadziła Jolanta Antas w monografii *O kłamstwie i kłamaniu*. W jej ujęciu:

Kłamstwo (kłamanie) to złożony akt pragmatyczny i zarazem strategia językowa, której cechą zasadniczą jest stan podwójnej świadomości mówiącego, a co za tym idzie, taki rodzaj procesowania semantycznego, który nazwać można „nieprawdziwym komunikowaniem”, komunikowaniem opartym na naruszeniu podstawowych prawideł i maksym konwersacyjnych, regulujących zasady naturalnej i rzetelnej komunikacji¹³.

Antas za cechę wyróżniającą kłamstwo uznaje więc rozbieżność między świadomością własną prawdziwości a świadomością tego, co zostało nadane w komunikacie; łączy ona również kłamstwo z pewną nierzetelnością komunikacji. Do zasady szczerości odwołuje się także jeszcze inna etyka słowa – Anna Cegięła. W swojej kompendialnej publikacji *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa* postuluje ona obok zasady szczerości również cztery inne. Są to: zasada inkluzji, równouprawnienia, braku przymusu i bezinteresowności. Twierdzi ona, że: „[...] uczciwa dyskusja wyklucza manipulację, stosowanie nieuczciwych chwytów erystycznych, wywierania presji (także moralnej), jakiegokolwiek dyskryminacji i marginalizacji”¹⁴. Anna Giza natomiast wskazuje, iż: „Etyka komunikacji zakłada nie tylko kierowanie się ideami regulatywnymi prawdy, szczerości, słuszności i zrozumiałości, ale jeszcze dodatkowo zakłada gotowość do ich obrony przez mówiących”¹⁵. Twierdzi, że komunikacja nieetyczna to taka: „1. gdy ktoś świadomie i jawnie gwałci któreś z owych roszczeń, 2. systematycznie zniekształca komunikat”¹⁶.

¹² Tamże, s. 82.

¹³ J. Antas, *O kłamstwie i kłamaniu*, Kraków 2008, s. 166.

¹⁴ A. Cegięła, *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Warszawa 2014, s. 160.

¹⁵ A. Giza, *Na czym polega „etyczna komunikacja”*, [w:] *Etyka międzyludzkiej komunikacji*, red. J. Puzynina, Warszawa 1993, s. 14.

¹⁶ Tamże.

1.2. Kodeks etyki słowa Rady Języka Polskiego PAN

Polski Zespół Etyki Słowa działający przy Radzie Języka Polskiego PAN (w szczególności: Anna Cegieła, Jadwiga Puzynina, Anna Pajdzińska) również wypracował kodeks etyki słowa. Sugeruje on osiem podstawowych zasad etyki słowa – z zaleceniami negatywnymi i pozytywnymi. Wersja „na nie” mówi:

1. jako nadawca: nie krzywdzić drugiego człowieka ani też grup społecznych słowem wrogim, poniżającym, raniącym; nie okłamywać innych, nie manipulować nimi za pomocą półprawd, pochlebstwa, demagogii, szantażu; 2. jako odbiorca: nie zrywać dialogu, nie zamykać się na słowo innych, nie przyjmować go z góry powziętymi uprzedzeniami; jednocześnie jednak nie być naiwnym w odbiorze komunikatów, zdawać sobie sprawę z możliwości okłamywania i manipulacji.

Zasady „na tak” to:

1. jako nadawca: mówić tak, by partnerzy czuli się bezpiecznie i mieli świadomość akceptacji; mówić to, co się uważa za prawdę, chyba że przemilczenie lub nawet kłamstwo są uzasadnione dobrem innych; mówić tak, by nie utrudniać partnerowi rozumienia i nie denerwować go brakiem poprawności lub snobizmem językowym; 2. jako odbiorca: wysłuchiwać innych z dobrą wolą, choć bez naiwności, starając się rozumieć ich racje¹⁷.

Według polskich etyków słowa – w świetle danych językowych – „dobry komunikator” to ktoś, kto:

1. w aspekcie interakcyjnym: dostrzega odbiorcę (adresata) i liczy się z nim jako partnerem, szanuje go, nawiązuje kontakt, umie słuchać, dialoguje; 2. w aspekcie modalnościowym: wypowiada się z jasno rozpoznawalną intencją, tzn. jego wypowiedzi odbierane są albo jako prawdziwe, albo niepodpadające pod kryteria prawdy/fałszu (stanowiące rodzaj gry językowej, np. żartu); 3. w aspekcie treści: komunikuje treści sensowne, znaczące; dba o zrozumiałość przekazu; 4. w aspekcie formy – mówi starannie i wyraźnie, nie za głośno i nie za szybko, głosem „naturalnym”, płynnie; nie poraża wielością słów, ale też nie jest skąpy w słowach¹⁸.

¹⁷ A. Pajdzińska, J. Puzynina, *Etyka słowa...*, s. 35–45.

¹⁸ J. Bartmiński, *Etyka słowa a potoczny wzorzec komunikacji*, http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1352&Itemid=50 [dostęp: 24.07.2019].

Niezrozumiałość wypowiedzi może się natomiast wiązać z takimi zjawiskami werbalnymi jak:

1. forma komunikatu: niewyraźny sposób mówienia, szum w kanale, zły słuch, ukierunkowanie myślowe odbiorcy; 2. naruszenie reguł składni lub brak znajomości kodu; 3. zła znajomość znaczenia wyrazów; 4. wartościujące konotacje wyrazów i ich nacechowanie emocjonalne (konotacje negatywne w różnych kręgach kulturowych); 5. odczytywanie znaczeń intencjonalnych przez środki niekonwencjonalne. Wieloznaczność wyrażań, aluzje, podteksty, ironia¹⁹.

Jedna ze współtwórczyń owych zasad – Puzynina – podkreśla: „Sądzę, że język porozumienia winien być maksymalnie zrozumiały dla obu partnerów, prosty, autentyczny, mało emocjonalny, przy czym niepożądane są w nim zwłaszcza emocje negatywne, szyderstwo, ironia i wszelkie mechanizmy manipulacji”²⁰. Według niej: „Język agresji to sposób zachowania językowego wyrażającego negatywne wartościowanie i złe emocje wobec odbiorcy lub też kogoś, o kim się mówi w tekście”²¹. Natomiast: „Język porozumienia to język, który służy sprawie ludzkiego porozumienia, opartego na wzajemnym zrozumieniu, szacunku i życzliwości, i który tym samym wyraża wolę mówiącego czy też piszącego, by do takiej relacji właśnie z partnerem dialogu doszło”²². Cegieła, podsumowując dokonania Puzyniny i Pajdzińskiej, wskazuje, że „[o]bie badaczki uznają, że warunkiem zdrowej, autentycznej komunikacji jest poszanowanie prawa do wyboru postawy, do bezpieczeństwa i braku lęku przed ujawnieniem poglądów, sądów, opinii, przed naruszeniem godności osobistej, przed kłamstwem i manipulacją”²³.

2. Etyka słowa filozofów

W starożytnej tradycji filozoficznej także wypracowano wiele zaleceń co do poprawnej komunikacji, jak chociażby trzy sita Sokratesa, zasady retoryki (łac. *ars bene dicendi*) czy Arystotelesowską zasadę złotego środka (łac. *aurea mediocritas*). W tym rozdziale przyjrzą się im szczegółowo.

¹⁹ J. Puzynina, *Słowo, wartość, kultura*, Lublin 1997, s. 33.

²⁰ Tamże, s. 37.

²¹ Tamże, s. 77.

²² Tamże, s. 76.

²³ A. Cegieła, *Słowa i ludzie...*, s. 37.

2.1. Trzy sita Sokratesa

Prawda, dobro, użyteczność/konieczność – to trzy sita, przez które powinniśmy przesiać nasze słowa, zanim wypuścimy je z ust. Takie zalecenie wynika z opowieści sokratejskiej, która przebiega następująco:

Któregoś dnia zjawił się u filozofa Sokratesa jakiś człowiek i chciał się z nim podzielić pewną wiadomością.

– Posłuchaj Sokratesie, koniecznie muszę ci powiedzieć, jak się zachował twój przyjaciel.

– Od razu Ci przerwę – powiedział mu Sokrates – i zapytam, czy pomyślałeś o tym, żeby przesiać to, co masz mi do powiedzenia przez trzy sita?

A ponieważ rozmówca spojrział na niego nic nierozumiejącym wzrokiem, Sokrates tak to objaśnił:

– Otóż, zanim zaczniemy mówić, zawsze powinniśmy przesiać to, co chcemy powiedzieć, przez trzy sita. Przypatrzmy się temu. Pierwsze sito to sito prawdy. Czy sprawdziłeś, że to, co masz mi do powiedzenia, jest doskonale zgodne z prawdą?

– Nie, słyszałem, jak o tym mówiono, i...

– No cóż... sądzę jednak, że przynajmniej przesiałeś to przez drugie sito, którym jest sito dobra. Czy to, co tak bardzo chcesz mi powiedzieć, jest przynajmniej jakąś dobrą rzeczą?

Rozmówca Sokratesa zawahał się, a potem powiedział:

– Nie, niestety, to nie jest nic dobrego, wręcz przeciwnie.

– Hm! – Westchnął filozof. – pomimo to przypatrzmy się trzeciemu situ. Czy to co pragniesz mi powiedzieć, jest przynajmniej pożyteczne?

– Pożyteczne? Raczej nie...

– W takim razie nie mówmy o tym wcale! – powiedział Sokrates. – Jeżeli to, co pragniesz wyjawić, nie jest ani prawdziwe, ani dobre, ani pożyteczne, wolę nic o tym nie wiedzieć. A i tobie radzę, żebyś o tym zapomniał...²⁴.

Sokratejskie trzy sita wiążą się z ogólną koncepcją języka i mowy starożytnego filozofa. Jak czytamy w *Fajdrosie* Platona, Sokrates miał twierdzić tak:

Sokrates: Przecież ze sztuką wymowy to tak samo jak z medycyną.

Fajdros: Jak to?

²⁴ M. Piquemal, *Bajki filozoficzne*, tłum. H. Sobieraj, Warszawa 2008, s. 9 i n.

Sokrates: W jednej i w drugiej musisz rozbierać, analizować naturę: ciała w jednej, a duszy w drugiej, jeśli nie chcesz na podstawie samej tylko rutyny i doświadczenia ciała podawać lekarstwa i wyrabiać w nim zdrowie i siłę, a duszy podawać myśli i obyczaje zacne i rozwijać w niej przekonania dowolne i dzielności²⁵.

Duch sokratejski ujęty w *Fajdrosie* Platona widoczny jest również w tym cytacie:

Skoro w naturze mowy leży zdolność do prowadzenia dusz, to człowiek, który chce być mówcą, musi koniecznie wiedzieć, ile form dusza posiada [...]. Dopiero kiedy potrafi powiedzieć, jaka mowa na kogo działa, a przy nadarzającej się sposobności potrafi się bystro zorientować, że oto mam przed sobą takiego człowieka i taką naturę, o której się wtedy mówiło, a oto on tu jest naprawdę przede mną i temu by potrzeba w ten sposób i taką mowę podać, aby go do tego i tego nakłonić – dopiero kiedy to już potrafi, a ocenić umie sposobność: co kiedy powiedzieć, a co przemilczeć, wie, kiedy stosować zwięźłość, a kiedy znowu żale wywodzić i rzucać groźby, te wszystkie rodzaje retoryczne, których się powyuczał, jeśli wie zawsze, kiedy je pora stosować, a kiedy nie – wtedy dopiero jest skończonym mówcą artystą, a prędzej nie²⁶.

2.2. Zasady retoryki

W filozofii starożytnej uznawano, że retoryka opiera się na trzech zasadach: ograniczoności, stosowności i funkcjonalności²⁷. Zgodnie z platońską zasadą ograniczoności/zwartości każda wypowiedź powinna tworzyć zamkniętą całość, a wewnętrznie być podzielona na części (wstęp, rozwinięcie, zakończenie). Arystotelesowska zasada stosowności/taktu wskazuje na odpowiedni dla tematu i dostosowany do charakteru odbiorców dobór słów. Sofistyczna zasada funkcjonalności/celowości natomiast sugerowała retorowi bycie świadomym celu, który mu przyświeca i odpowiedni do niego dobór środków retorycznych.

²⁵ Platon, *Fajdros*, tłum. W. Witwicki, Lwów–Warszawa 1918, s. 102.

²⁶ Tamże, s. 105 i n.

²⁷ Por. M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 50 i n.

Z trzema zasadami retoryki łączy się potrójna funkcja wypowiedzi (łac. *tria officia dicendi*), tj. poznanie, odczuwanie i przeżywanie (*logos, etos, patos*). Innymi słowy, retoryka miała oddziaływać na rozum, wolę i uczucia (gr. *logistikón, thymoidés i epithymetikón*). Tym trzem częściom odpowiadają trzy cnoty, przez stoików i później Tomasza Akwinatę oraz tradycję katolicką nazwane cnotami kardynalnymi: intelektowi – mądrość, woli – męstwo, żądzy – wstrzemięźliwość.

Funkcja pouczająca, zwana też informującą (stgr. *lógos*, łac. *docere, probare*) była skierowana do intelektu odbiorcy. Wypowiedź pełniła w jej ramach rolę nauczającą, informującą czy pouczającą. Mówca powinien wobec tego uczyć i informować.

Funkcja zniewalająca (gr. *éthos*, łac. *movere, permovere, flectere*) miała na celu wpłynięcie na wolę odbiorcy. Zadaniem mówcy było nakłonienie do przyjęcia danej opinii czy poglądu poprzez wzruszenie odbiorcy. *Movere* („poruszenie”), a więc wpływ na wolę odbiorcy, poświadczony przez zmianę jego decyzji czy sposobów wartościowania, był największym osiągnięciem mówcy. Współcześnie w ramach teorii aktów mowy (ang. *Speech Act Theory*) tę funkcję można byłoby łączyć z efektem perlokucyjnym aktu mowy.

Funkcja estetyczna (gr. *páthos*, łac. *delectare*) odwoływała się do uczuć odbiorcy. Jej celem było wywołanie zachwytu u odbiorcy. Najwyższą formą wypowiedzi, najlepiej spełniającą tę funkcję, była poezja (łac. *ars poetica*) jako sztuka określania i uczestniczenia poprzez słowo w tym, co wzniosłe i piękne.

2.3. Zasada złotego środka Arystotelesa

Metodą, jaką obiera Arystoteles do określenia tego, jak postępować, by w konsekwencji być szczęśliwym, jest zasada złotego środka – *aurea mediocritas*, czyli wypośrodkowania między dwoma skrajnymi zachowaniami. Jedną z cech, jaką powinien posiadać według greckiego mędrca człowiek cnotliwy, jest prawdomówność. Jest ona przeciwieństwem kłamliwości. Wiele odcieni kłamstwa ukazuje Arystoteles w rozważaniach *O człowieku prawdomównym w Etyce nikomachejskiej* (ks. IV, 7). Stagiryta podaje w nich klasyfikację ludzi ze względu na wyrażanie prawdy, wyróżniając: 1. blagierów: a. blagujących ze względu na cel (na rozgłos, sławę; chełpienie się, które zapewnia opinię bycia szczęśliwym i godnym chwały w oczach in-

nych; na zysk, pieniądze; chętnie się tym, co się posiada i co jest cenne dla innych), b. blagujących bezcelowo, z upodobania, tj. lekkomyślni i próżni, 2. udających skromnych: a. w sprawach oczywistych, błahych, czyli świętoszkowaci, nieraz chępliwi, b. z umiarem, nie ze względu na rozgłos, czyli kulturalni, 3. prawdomównych. Zajmijmy się nimi szczegółowej. Arystoteles charakteryzuje blagiera następująco: „Otóż zdaje się, że blagier pragnie wzbudzić mniemanie, iż posiada właściwości zaszczyt mu przynoszące, chociaż ich nie posiada, lub że je posiada w większej mierze, aniżeli to rzeczywiście ma miejsce”²⁸.

Z blagierstwem mamy więc do czynienia w momencie nadania takiego rodzaju komunikatu, który w intencji nadającego go ma spowodować fałszywe mniemanie u odbiorcy. Dodatkowo owo mniemanie dotyczy takiej właściwości, która nie tylko jest fałszywa lub zniekształcona w stosunku do rzeczywistości, ale także ma wywołać pewien podziw z posiadaniem tej właściwości związany. Według Stagiryty od blagiera należy odróżnić osobę udającą skromność, która charakteryzuje się następującymi właściwościami: „Człowiek zaś, którego cechuje udana skromność – przeciwnie: choć je posiada, zaprzecza temu i umniejsza je”²⁹. Zatem, udający skromność jest nadawcą komunikatu, który ma w intencji wywołać w odbiorcy nieprawdziwy obraz mówiącego. Skromność jest udana – tzn. człowiek zna prawdę, jednak w sposób rozmyślny nie przedstawia jej. Nie dodaje sobie jednak niczego, jak to czynił blagier, a raczej ujmuje.

Według Arystotelesa prawdomówny to z kolei: „Ten wreszcie, kto jest w środku, nie udaje niczego i pozostaje w zgodzie z prawdą w życiu i słowach, przypisując sobie te właściwości, które istotnie posiada, i ani ich nie powiększa, ani nie umniejsza”³⁰. Arystoteles stosuje przy charakteryzowaniu prawdomównego ową zasadę wyśrodkowania między skrajnościami: nadmiaru, którym jest blagierstwo i niedomiaru, którym jest udana skromność. Zauważa, że człowiek jest prawdomówny, gdy jego słowa i życie nie rozmiągają się z prawdą i gdy w żaden sposób niczego nie modyfikuje.

Podsumowując, można powiedzieć, że dla Arystotelesa to prawdomówność przynosi nam prawdziwą chwałę i piękno moralne, nie zaś obłuda i kłamstwo. To ona jest przyczynkiem do faktycznej szczęśliwości

²⁸ Arystoteles, *O człowieku prawdomównym*, tłum. D. Gromska, [w:] tegoż, *Etyka nikomachejska*. Ks. IV, 7, Warszawa 1981, s. 151.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

związanej z pełnym samorozwojem i z prawością naszego życia, albowiem filozof ten potępia kłamstwo we wszelkich formach, mówiąc: „Kłamstwo jednak jest samo w sobie czymś złym i nagany godnym, prawda zaś czymś moralnie pięknym i chwalebny”³¹.

3. Religijna etyka słowa

Nie tylko filozofia jest źródłem wiadomości o etyczności mowy. Wiele dyrektyw wypracowały na przestrzeni dziejów również różne tradycje religijne. Analiza takich dyrektyw jest jednym z przedmiotów badań tak zwanej etyki religijnej³². Wśród największych religii świata szczególnie cztery zwracały uwagę na szkodliwość niektórych zjawisk językowych. Są to buddyzm, judaizm, konfucjanizm i chrześcijaństwo³³. Dlatego w rozdziale trzecim chciałabym się przyjrzeć, jakie zalecenia językowe przyświecają powyższym religiom. Dodatkowo omówię moralne zasady słowa Tolteków.

3.1. Buddyjskie zasady słowa

Według nauki Buddy właściwa mowa (pali *samma vaca*) stanowi trzeci szczebel Szlachetnej Ośmiorakiej Ścieżki. By go osiągnąć, należy stosować się do czterech zaleceń: powstrzymać się od mowy fałszywej, dzielącej, przykrej i częściej gadaniny. Powściągnąć się więc powinniśmy po pierwsze od kłamstwa (o domniemanych sukcesach, aby zranić innych, dla własnej korzyści, bez powodu), kłótni (rozbijającej przyjaźnie, insynuowania, pogłosek), mowy raniącej, sprawiającej krzywdę (otwarcie wypowiedziana, obrzydliwa, wypominająca błędy) i bezużytecznej czy nieprzydatnej mowy (omylnej, bezmyślnych plotek, nieodpowiedniej lub niewłaściwej – bez przygotowania dla słuchającego). Właściwa mowa wobec tego to mowa prawdziwa, wprowadzająca pokój i pojednanie, niewywołująca krzywdy oraz potrzebna i użyteczna: „Właściwa mowa oznacza powstrzymanie się od nieprawdziwych słów, które przynoszą nienawiść i są brutalne oraz od mówienia czegokolwiek, co nie jest korzystne”³⁴. Pięć wskazówek do do-

³¹ Tamże.

³² Por. Ch. Mathewes, *Understanding Religious Ethics*, Chichester 2010, s. 118–133.

³³ Analiza etyki słowa w hinduizmie i taoizmie będzie przedmiotem moich przyszłych badań. W kwestii etyki słowa islamu odsyłam do książki Charlesa Mathewesa, *Understanding Religious Ethics...*, s. 130–133.

³⁴ U Po Sa, *A Brief Outline of Buddhism*, cz. 4, <https://www.wisdomlib.org/buddhism/book/a-brief-outline-of-buddhism> [dostęp: 24.07.2019].

brej mowy to natomiast mówić: we właściwym czasie, w prawdzie, czule, to, co przynosi korzyści oraz z dobrej woli³⁵. Buddyści doradzają również rzetelną refleksję przed, w trakcie mówienia i po dokonaniu aktu mowy. Zalecają, by przed podjęciem aktu mowy zastanowić się nad tym, czy dana wypowiedź doprowadzi do cierpienia (nieszczęścia) tego, który mówi, cierpienia innych lub obu. Jak również, czy jest to niezręczny akt mowy z przykrymi konsekwencjami, bolesnymi efektami? Jeśli tak, to należy z niego zrezygnować³⁶. Pytania, jakie możemy sobie zadać, zanim dokonamy wypowiedzi, są takie: Czy mówię we właściwym czasie? Czy mówię o faktach? Czy mówię łagodnie, czy szorstko? Czy wypowiadam słowa korzystne? Czy mówię serdecznie, czy ze złością w sercu?

3.2. Judaistyczne zasady słowa

O ile buddyzm podkreśla, jaka powinna być właściwa mowa (pełna życzliwości, współczucia, dobrej woli, taktowności, łagodności, pokoju, pojednania, dotyczyć tematów niebłałych), o tyle judaizm wskazuje na zły język (hebr. *lashon ha-ra* – לשון הרע), czyli mowę szkodzącą. Prawo żydowskie wyróżnia trzy typy obmowy³⁷: *rechilut* – pozornie błahe i niegroźne plotkowanie o codziennych, banalnych wydarzeniach z życia znajomych, sąsiadów itd., *lashon ha-ra* – negatywne, jakkolwiek prawdziwe informacje dotyczące życia i cech innych ludzi oraz *motzi shem-ra* – negatywne i jednocześnie nieprawdziwe opinie i rzekome fakty dotyczące innych ludzi. *Lashon ha-ra* różni się od oszczerstwa (hebr. *motzi shem-ra*, *hotzaat shem-ra*) tym, że posługuje się w krzywdzący sposób prawdą, a nie nieprawdą. *Rechilut* natomiast to wszelkie powtarzanie, że kto coś o danej osobie powiedział lub co jej zrobił lub chce zrobić – to omawianie cudzych spraw za jego plecami – niezależnie, czy to jest prawda, coś pozytywnego i czy mieliśmy dobre intencje przekazania takiej informacji. Podczas gdy *lashon ha-ra* powoduje zniszczenie podmiotu (jego reputacji, finansów, wywołanie w nim

³⁵ Budda, *Anguttara Nikaya*, 5.198, <https://www.accesstoinsight.org/tipitaka/an/an05/an05.198.than.html> [dostęp: 24.07.2019].

³⁶ Budda, *Majjhima Nikaya*, 61, <https://www.accesstoinsight.org/tipitaka/mn/mn.061.than.html> [dostęp: 24.07.2019].

³⁷ Por. I.M. Kagan, I. Meir, *Chofetz Chaim (Hafetz Hayyim)*, https://www.sefaria.org/Chofetz_Chaim [dostęp: 24.07.2019].

emocjonalnego cierpienia), *rechilut* wywołuje nienawiść do podmiotu albo między odbiorcą i podmiotem³⁸.

Lashon ha-ra, a więc „zły język” oznacza obmowę, plotkę (także w piśmie) stanowiącą jedną z micw negatywnych według klasyfikacji Majmonidesa. Religia judaistyczna imputująca wielką moc słowu surowo ją potępia oraz uważa, że „plotka zabija tego, który wypowiada plotkę, tego, który jej słucha i tego, o którym się w tej plotce mówi”. Pismo Święte podkreśla ogromną moc słowa – mogącego mieć wpływ nawet na śmierć: „Owoce ust nasyci człowiek wnętrze, pożywi się plonami swych warg. Życie i śmierć są w mocy języka, jak kto go lubi używać taki spożyje zeń owoc”³⁹. Przestrzega również przed złym słowem: „Strzeżcie się więc próżnego szemrania, powściągajcie język od złej mowy: bo i skryte słowo nie jest bez następstwa, a usta kłamliwe zabijają duszę”⁴⁰.

3.3. Chrześcijańskie zasady słowa

Również chrześcijaństwo wypracowało szereg wskazówek dotyczących dobrej mowy. Jacek Pawłowicz wskazuje, że „[...] w Biblii znajdujemy aż 221 odniesień, w których autorzy natchnieni w różnym kontekście mówią o języku ludzkim, najczęściej w formie przestrogi czy nagany⁴¹ i podaje, że „do »grzechów języka«, które mają za zadanie fałszować prawdę lub niewłaściwie ją wykorzystywać zaliczamy: kłamstwo, donosicielstwo, oszczerstwo, obmowę, plotki, półprawdy i manipulację”⁴². Ósme przykazanie Dekalogu mówi: „Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twe-
mu kłamstwa jako świadek”⁴³. Według św. Mateusza w czasie Kazania na górze Jezus natomiast miał powiedzieć: „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię”⁴⁴.

Siostra M. Dawida Sorokowska wskazuje natomiast, że: „Do głównych grzechów języka zaliczamy: przekleństwo, kłamstwo, szemranie, obmowę, wulgaryzmy, plotkę, oszczerstwo, szyderstwo, osądzanie, pochlebstwo, ga-

³⁸ Por. B. Brown, *From Principles to Rules and from Musar to Halakhah: The Hafetz Hayim's Rulings on Libel and Gossip*, „Dine Yisrael” 2008, nr 25, s. 171–256.

³⁹ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*, Kraków 1999, Prz 18,20–21.

⁴⁰ Tamże, Mdr 1,6–11.

⁴¹ Por. J.J. Pawłowicz, *Słowo, które zabija*, <http://www.pawlowicz.opoka.org/slowo.htm> [dostęp: 24.07.2019].

⁴² Tamże.

⁴³ *Pismo Święte...*, Wj 20,16. Należy zaznaczyć, że przykazania Dekalogu mogą być rozpatrywane również na gruncie judaistycznych zasad słowa.

⁴⁴ *Pismo Święte...*, Mt 5,5.

dulstwo, fałszywą przysięgę, donosicielstwo, bluźnierstwo, nieprzyzwoite żarty, krytykanctwo”⁴⁵. Doradza przy tym: „Starajmy się więc kontrolować swój język, by bardziej budował niż niszczył innych, by był narzędziem miłosierdzia, umacniał, podtrzymywał w trudach, uwielbiał i błogosławił”⁴⁶. Służebniczka przedstawia szereg wskazówek dotyczących wypowiedzi:

- nie mów długo, gdy ktoś niechętnie słucha. – Nie mów nigdy, by komuś dokuczyć. – Unikaj głośnych i rozwlekłych przemów, świadczących o twej próżności. – O swoim bliźnim i jego sprawach myśl tyle tylko, by móc powiedzieć o nim coś dobrego, kiedy nadarzy się okazja. – Mów chętnie o Bogu, szczególnie zaś o Jego miłości i dobroci. – Zastanów się, zanim wypowiesz słowa, które nosisz w sercu, a często uznasz, że lepiej ich nie wypowiadać. – Milczenie to wielka siła w walce duchowej i nadzieja na zwycięstwo. – Często rozmyślaj o szkodach i niebezpieczeństwach płynących z gadatliwości i wielkich dobrodziejstwach, którymi obdarza nas milczenie⁴⁷.

Katechizm Kościoła Katolickiego w punkcie 2477 podaje natomiast:

Poszanowanie dobrego imienia osób zabrania jakiegokolwiek niesprawiedliwego czynu lub słowa, które mogłyby wyrządzić im krzywdę. Staje się winnym: – pochopnego sądu, kto nawet milcząco uznaje za prawdziwą – bez dostatecznej podstawy – moralną wadę bliźniego; – obmowy, kto bez obiektywnie ważnej przyczyny ujawnia wady i błędy drugiego człowieka osobom, które o tym nie wiedzą; – oszczerstwa, kto przez wypowiedzi sprzeczne z prawdą szkodzi dobremu imieniu innych i daje okazję do fałszywych sądów na ich temat⁴⁸.

3.4. Konfucjańskie zasady słowa

Konfucjusz z kolei miał twierdzić, że:

Gdy pojęcia nie są prawidłowe, to słowa się nie zgadzają; gdy słowa się nie zgadzają, to prace nie dochodzą do skutku; gdy prace nie dochodzą do

⁴⁵ M.D. Sorokowska, *Minikatalog grzechów języka*, http://www.sluzebniczki.pl/news,minikatalog_grzechow_jezyka,591.html [dostęp: 24.07.219].

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Katechizm Kościoła Katolickiego, Kraków 1994, 2477.

skutku, to nie rozkwita moralność ani sztuka; gdy nie rozkwita moralność ani sztuka, to kary nie trafiają; gdy kary nie trafiają, to lud nie wie, na czym stoi. Dlatego szlachetny troszczy się, aby mógł za wszelką cenę dostosować pojęcia do słów, a swoje słowa za wszelką cenę zamienić w czyn. Szlachetny nie cierpi, by w jego słowach coś się nie zgadzało⁴⁹.

W Księdze I, 18 *Rozmów* konfucjańskich czytamy następujący dialog: „Dzi Dszang chciał zdobyć jakąś pozycję życiową. Mistrz rzekł: »Dużo słuchać, odsuwać na bok rzeczy wątpliwe, o reszcie wypowiadać się ostrożnie, a popełni się niewiele błędów. Dużo widzieć, odsuwać na bok rzeczy niebezpieczne, resztę robić ostrożnie, a niewielu rzeczy będzie się żałować. Czynić mało błędów w mowie, a w działaniu mieć niewiele powodów, by czegoś żałować: na tym polega pozycja życiowa«”.

W Księdze IV, 24 jest napisane, iż chiński filozof miał twierdzić: „Szlachetny musi być powolny w mowie i szybki w działaniu”. W Księdze X, 1 stwierdzono, iż „Mistrz Konfucjusz w domowym zaciszu był pełen całkowicie bezpretensjonalnej prostoty, jak gdyby nie umiał mówić. Za to w świątyni i na dworze mówił płynnie, ale z namysłem”. W Księdze XIII, 27 podkreślono, że „Trwałe zdecydowanie, połączone z prostą oszczędnością słów, pozostaje blisko moralności”.

W Księdze XIV, 5 zauważono, że „Kto ma ducha, na pewno ma również (słuszne) słowo, ale kto ma słowo, nie musi jeszcze mieć z tego powodu ducha”. Natomiast w Księdze XIV, 29 sugerowano, iż „Szlachetny wstydzi się, że jego słowa przewyższają czyny”. Dodatkowo doradzono w Księdze XV, 7: „Jeśli spotka się kogoś, z kim warto rozmawiać, a nie porozmawia się z nim, to traci się człowieka. Jeśli spotka się kogoś, z kim nie warto rozmawiać, i rozmawia się z nim, to traci się swoje słowa. Mędrzec nie traci ani człowieka, ani swoich słów”. I dalej w tej Księdze ustęp 22: „Szlachetny nie wybiera ludzi po ich słowach i nie odrzuca słów po ludziach”. W Księdze I, 3 stwierdzono jednak, że „Moralność rzadko łączy się z pięknymi słówkami i przymilnymi minami”. Natomiast w 19. ustępie tej książki podaje się, że: „Mistrz rzekł: »Najchętniej nic bym nie mówił«. Dzi Gung rzekł: »Jeśli Mistrz nic nie powie, to co zapiszemy my, uczniowie?« Mistrz rzekł: »Zaprawdę, czy niebo coś mówi? Cztery pory roku idą (swoim tokiem), wszystkie rzeczy się rodzą. Zaprawdę, czy niebo coś mówi?«”.

⁴⁹ Konfucjusz, *Lun Yu. Rozmowy*, tłum. A. Onysymow, Warszawa 2017, Ks. III, 3.

3.5. Zasady słowa Tolteków

Don Miguel Ruiz, przedstawiając cztery umowy Tolteków jako pierwszą wymienia: „Szanuj swoje słowo”⁵⁰. Jak uszczegóławia treść tej umowy: „Bądź uczciwy w tym, co mówisz. Mów tylko to, co naprawdę myślisz, unikaj słów, które by ci szkodziły i nie obmawiaj innych. Używaj siły swego słowa tylko dla dobra prawdy i miłości [...]. Posługuj się słowem poprawnie. Używaj go, by dzielić się miłością. Weź słowo, by złamać wszystkie marne, marne umowy, które sprawiły, że cierpisz”⁵¹. Wskazuje:

Mów spójnie. Mów tylko to, co myślisz. Unikaj używania słowa przeciwko sobie lub by plotkować o innych. Wykorzystaj moc Twoich słów tak, by prowadziły do prawdy i miłości. I dodatkowo: Nic co robią inni, nie dzieje się z Twojego powodu. To co inni mówią bądź robią, jest projekcją ich własnej rzeczywistości, ich własnego snu. Jeśli będziesz odporny na opinie i działania innych, nie staniesz się ofiarą niepotrzebnego cierpienia⁵².

Ogólnie indiański szaman twierdzi, iż „Słowo jest potęgą, którą sam tworzysz”⁵³. Zaznacza przy tym:

Ale niczym miecz obosieczny twoje słowo może albo budować najpiękniejszy sen, albo niszczyć wszystko dookoła. Jedno z ostrzy to niewłaściwe, wyzwalające zło zastosowanie słowa. Drugie ostrze to szanowanie własnego słowa, co przynosi dobro, miłość, czyli raj na ziemi. W zależności od sposobu zastosowania słowo może cię wyzwolić lub zniewolić bardziej, niż sobie wyobrażasz [...]. Cała dostępna ci magia zasadza się na słowie. Dobre słowo to czysta magia, a złe słowo – magia czarna⁵⁴.

Podkreśla, że: „Plotka to czarnoksiężstwo w najgorszym wydaniu, ponieważ składa się z czystej trucizny”⁵⁵. Natomiast: „Szanować swoje słowo – to nie grzeszyć nim, nie używać go przeciwko sobie”⁵⁶. A szczegółowo: „Szanowanie własnego słowa da ci również odporność na cudze słowa,

⁵⁰ M. Ruiz, *Cztery umowy...*, s. 37–54.

⁵¹ Tamże, s. 38.

⁵² *Cztery umowy Tolteków*, <https://zenforest.wordpress.com/2008/02/17/cztery-umowy-toltekow/> [dostęp: 05.07.2020].

⁵³ M. Ruiz, *Cztery umowy...*, s. 37.

⁵⁴ Tamże, s. 38.

⁵⁵ Tamże, s. 46.

⁵⁶ Tamże, s. 42.

immunitet wobec każdego, kto słowem chciałby rzucić na ciebie urok, bowiem negatywne idee kielkują w umysłach tylko wtedy, gdy padną na podatny grunt”⁵⁷. I dalej: „Gdy szanujesz siebie i swoje słowo, twój czysty umysł nie jest już żyzną glebą dla słów będących narzędziem czarnej magii”⁵⁸. W *Ścieżce miłości* twierdzi natomiast: „Te słowa i czyny, które cię zraniły są jedynie reakcją na demony siedzące w głowie tego człowieka”⁵⁹.

Innymi słowy, Ruiz utrzymuje, że to nie słowa, które wypowiadają inni ludzie, ranią nas, a raczej to rany, które już mamy, „dotykane” są słowami, które usłyszeliśmy i przez to bołą. Te rany natomiast, które mamy, zadaliśmy sobie sami lub pozwoliliśmy zadać je sobie przez innych. Te rany są następstwem tego, że sami wystąpiliśmy przeciwko sobie. Jak pisze: „Występujesz przeciwko sobie, ilekroć się osądzasz lub za coś winisz”⁶⁰. Podkreśla on również, że: „Wszystko, co czujesz, w co wierzysz lub co mówisz ze szkodą dla siebie jest grzechem”⁶¹. Kiedy jednak pogodzisz się sam z sobą oraz zaakceptujesz się i pokochasz, wówczas: „Cokolwiek by robili czy mówili inni, nie bierzesz tego do siebie i to nie boli”⁶².

Podjęcie Ruiza jest związane z ogólną filozofią, którą wyznaje. Uważa on, iż każdy człowiek żyje w swoim własnym śnie, a dokładniej tworzy go. Pisze on: „To, co ludzie mówią, co robią, jakie wygłaszają opinie, wynika z umów, jakie zawarli w swoich umysłach”⁶³. *De facto* więc słowa, które wygłaszają, nie są o nas, ale o ich obrazie nas w ich głowie. Kiedy mówią więc do nas obraźliwie, plotkują o nas i chcą skrzywdzić słowem – krzywdzą samych siebie, nie nas, albowiem ich sen staje się piekłem, nie rajem – sami siebie zatruwają jadem słowa. Mogę oczywiście uznać, że to, co mówisz, odnosi się do mnie, aczkolwiek jak twierdzi Toltek: „Kiedy bierzesz wszystko do siebie, stale czujesz się obrażony, reagujesz zażartą obroną swych przekonań i wywołujesz konflikt”⁶⁴. Oczywiście nie mam wpływu na to, w jakim świecie ty żyjesz i co mówisz, mam jednak wpływ na to, jak zareaguję na twój sen i twoje słowa. Jeśli zrozumiem, że twoje słowa są jedynie obrazem twoich konfliktów wewnętrznych, żadne, nawet najbardziej

⁵⁷ Tamże, s. 51.

⁵⁸ Tamże, s. 38.

⁵⁹ M. Ruiz, *Ścieżka miłości*, tłum. E. Karpuk, Łódź 2008, s. 150.

⁶⁰ M. Ruiz, *Cztery umowy...*, s. 32.

⁶¹ Tamże, s. 41.

⁶² M. Ruiz, *Ścieżka miłości...*, s. 25.

⁶³ M. Ruiz, *Cztery umowy...*, s. 42.

⁶⁴ Tamże, s. 44.

obraźliwe słowo z twojej strony nie urazi mnie. Według Ruiza: „Ludzki umysł przypomina żyzną glebę, w której cały czas kiełkują nasiona. Owyymi nasionami są opinie, pomysły, idee”⁶⁵. W mojej mocy jest nie pozwalać kiełkować nasionom nienawiści, strachu, agresji oraz rozkwitać nasionom miłości. Ze swojej strony mogę być nieskazitelnym w słowach – dzięki temu zapewniam sobie pokój w duszy, czystość w umyśle i miłość w sercu.

Zakończenie

Słowem krytycznego odniesienia do zasad etyczności języka warto z filozoficznego punktu widzenia wskazać, że język jest raczej wtórny do naszych przekonań, myśli, światopoglądu, idei i wartości, które przyświecają naszemu życiu oraz temu, kim po prostu jesteśmy pod względem etycznym. Można twierdzić, że słowo jest w wielu wypadkach konsekwencją naszych przeświadczeń i przekonań etycznych. Jeśli więc na przykład ktoś hołduje wartości agresywnej konkurencji, nie będzie uznawał za nieetyczne sięganie do agresji również w słowach. Jednakowoż nie oznacza to, że słowo nie ma wpływu na nasze postawy etyczne. Albowiem tak jak my kształtujemy słowo, tak i słowo kształtuje nas. Za jego przyczyną możemy zmienić nasz kodeks etyczny i postawę etyczną. Jeśli słowo ma być naszym przewodnikiem, może ono nas doprowadzić do innych przestrzeni i wymiarów etycznych. Jako że postępowanie etyczne ma być niczym innym jak dobrym życiem, słowem etycznym możemy otwierać przestrzenie, które są bliskie dobrostanowi moralnemu. Słowo jest bowiem wstępem do budowania relacji międzyludzkich i objawia nam to, czego chcemy od drugiego człowieka – jakiego typu związek pragniemy z nim budować. Dlatego, jak mówi powiedzenie amerykańskie – „Watch your language”, czego najbliższym odpowiednikiem w języku polskim jest powiedzenie „Uważaj na to, co mówisz”. Aczkolwiek warto też pamiętać o słowach św. Augustyna, który miał nawoływać: „Ama et fac quod vis”, a więc „Kochaj i rób, co chcesz”. A nade wszystko nie zapominaj o tym, że mowa jest relacyjna i by jeden mógł przemówić, drugi musi chcieć słuchać, bowiem jak twierdził Ralph Waldo Emerson „There is guidance for each of us, and by lowly listening we shall hear the right word”⁶⁶.

⁶⁵ Tamże, s. 32.

⁶⁶ R.W. Emerson, *The Complete Essays and Other Writings of Ralph Waldo Emerson*, New York 1950, s. 194.

Moral rules for the word.

A few remarks from the perspective of linguistics, philosophy and religious ethics

In this paper, I present some directives concerning the ethical use of speech and conversation. I focus on three areas – linguistics, philosophy and religion – and moral rules elaborated there with regard to what should and what should not be revealed by words. From the point of view of linguistics, I analyse modern principles of politeness and maxims of conversation. From the point of view of philosophical reflection, I consider ancient ethics of speech, and in particular: the three sieves of Socrates, rhetoric (lat. *ars bene dicendi*), and the Aristotelian golden mean. From the point of view of religion, I show the moral rules for words in Buddhism, Judaism, Christianity, Confucianism, and the Toltec faith.

Key words: ethics of speech, moral rules for the word, philosophy of language, maxims of conversation, language rules of politeness, rhetorics

Słowa kluczowe: etyka słowa, zasady moralne słowa, filozofia języka, zasady konwersacyjne, grzeczność językowa, retoryka